

Kampania NATO przeciwko wolności słowa

14 grudnia 2018

To długa historia, która rozciąga się na przestrzeni piętnastu lat. Najpierw NATO próbowało uciszyć tych obywateli, którzy starali się odkryć prawdę o atakach z 11 września 2001. Potem zwróciło się przeciwko tym, którzy kwestionowali oficjalną wersję „arabskiej wiosny” i wojny przeciwko Syrii. Jedno prowadzi do drugiego, więc następnie zaatakowano tych, którzy potępili zamach stanu na Ukrainie. A teraz NATO stoi za oskarżeniami wysuniętymi przez „organizację pozarządową”, jakoby ludzie, którzy agitowali za Donaldem Trumpem byli rosyjskimi agentami.

Po atakach z 11 września 2001 roku nastąpił permanentny stan wyjątkowy i seria wojen. Tak jak wtedy napisałem, teoria, że były one kierowane przez grupę dżihadystów z jaskini w Afganistanie nie wytrzymuje rzeczowej analizy. Wręcz przeciwnie, prowadzi ona do wniosku, że atak został zorganizowany przez frakcję [amerykańskiego] kompleksu wojskowo-przemysłowego.

Jeśli ta analiza była poprawna, to dalszy przebieg zdarzeń mógł prowadzić jedynie do represji w Stanach Zjednoczonych i w państwach z nimi sprzymierzonych.

W piętnaście lat później ta rana, którą wtedy otworzono jeszcze się nie zasklepiła, a wręcz przeciwnie – biorąc pod uwagę wydarzenia, które [w międzyczasie] nastąpiły. Do ustawy o walce z terroryzmem (Patriot Act) i wojen naftowych doszła „arabska wiosna”. Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych w swej większości nie tylko nie wierzą już w to, co rząd opowiada im o 9/11, ale głosując na Donalda Trumpa wyrazili wolę odrzucenia systemu [wprowadzonego] po 9/11.

Tak się złożyło, że otworzyłem światową debatę na temat 9/11,

byłem też członkiem ostatniego rządu libijskiej Dżamahirii, a teraz relacjonuję wojnę przeciwko Syrii, znajdując się na miejscu wydarzeń. Początkowo administracja USA myślała, że zdoła ugasić pożar poprzez oskarżanie mnie o pisanie kontrowersyjnych treści dla pieniędzy i uderzając mnie tam, gdzie – jak myśleli – zaboli mnie najbardziej, czyli po moim portfelu. A jednak moje myśli nigdy nie przestały się rozprzestrzeniać. Gdy w październiku 2004 roku sto amerykańskich osobistości podpisało petycję z żądaniem ponownego otwarcia śledztwa w sprawie ataków 9/11 – Waszyngton zaczął się bać. W 2005 roku zebrałem w Brukseli ponad 150 osobistości z całego świata, w tym gości z Syrii i Rosji – takich jak np. były szef sztabu Sił Zbrojnych Rosji gen. Leonid Iwaszow, aby zdemaskować neokonserwatystów i pokazać, że problem stał się ogólnoswiatowym.

O ile za prezydentury Jacquesa Chiraca Pałac Elizejski martwił się o moje bezpieczeństwo, to w 2007 roku administracja Busha poprosiła nowo wybranego prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego o fizyczne wyeliminowanie mojej osoby. A gdy zostałem ostrzeżony przez przyjaciela, oficera ze Sztabu Generalnego, że odpowiedź Sarkozy'ego była pozytywna, to pozostało mi tylko jedno wyjście – emigracja. Inni moi przyjaciele – a przez trzynaście lat byłem krajowym sekretarzem francuskiej Partii Radykalnej Lewicy – zaczęli traktować mnie z niedowierzaniem, zaś prasa oskarżyła mnie, że popadłem w paranoję. Nikt nie przyszedł mi publicznie z pomocą. Znalazłem schronienie w Syrii i podróżowałem po świecie poza terytorium NATO, unikając licznych prób fizycznej likwidacji lub porwania mnie. W ciągu ostatnich piętnastu lat odbyłem wiele dyskusji. Kiedy byłem odosobniony w swoich poglądach, to byłem ciągle atakowany, a kiedy moje myśli podchwycili inni, to już tysiące ludzi było i jest prześladowanych za to, że je analizowali i rozwijali.

W tym samym okresie, Cass Sunstein (mąż ambasador USA przy ONZ, Samantha Power) napisał wraz z Adrianem Vermeule memorandum dla uniwersytetów w Chicago i Harvardzie, dotyczące

zwalczania „teorii spiskowych” – jak nazwali ruch, który zapoczątkowałem. W imię obrony „wolności” w obliczu ekstremizmu, autorzy ci zdefiniowali program unicestwienia tej opozycji:

„Możemy łatwo wyobrazić sobie szereg możliwych odpowiedzi.

1. Rząd mógłby zabronić [rozpowszechniania] teorii spiskowych.
2. Rząd mógłby zastosować jakiś rodzaj kary, finansowej lub innej, wobec tych, którzy takie teorie rozpowszechniają.
3. Rząd mógłby zainicjować kontradyskusje w celu zdyskredytowania teorii spiskowych.
4. Rząd mógłby zaangażować wiarygodne podmioty prywatne do udziału w kontradyskusjach.
5. Rząd mógłby nawiązać nieformalną łączność z osobami trzecimi i zachęcić je [do zwalczania tych „teorii spiskowych”].”.

Administracja Obamy nie ośmieliła się pójść otwarcie tą drogą. Jednakże, podczas szczytu NATO w Strasburgu w kwietniu 2009 roku proponowała utworzenie służby „Komunikacji Strategicznej” [StratCom]. W tymże 2009 roku zwolniono również z Białego Domu Anthony Jonesa, ponieważ ten słynny adwokat jednoznacznie wypowiedział się w tej sprawie.

Projekt NATO-wskiej służby komunikacji strategicznej leżał sobie potem na półce, dopóki nie upomniał się o nią rząd łotewski. Ostatecznie została ona utworzona w Rydze pod kierunkiem Janisa Karklinsa, który był także dyrektorem wykonawczym Światowego Szczytu ONZ ds. Społeczeństwa Informacyjnego i Forum ds. Zarządzania Internetem. Zaprojektowana przez Brytyjczyków, służba ta skupiła uczestników z Niemiec, Estonii, Włoch, Luksemburga, Polski i Wielkiej Brytanii. Początkowo jej działalność ograniczała się do przeprowadzania coraz większej liczby badań.

Wszystko zmieniło się jednak w 2014 roku, kiedy Instytut Rosji Współczesnej w Nowym Jorku – czyli żydowski think tank rodziny Chodorkowskiego – opublikował analizę dziennikarzy Piotra Pomierancewa i Michaela Weissa. Według ich raportu, Rosja zbudowała za granicą rozległy system propagandy. Jednakże, zamiast przedstawiania siebie w korzystnym świetle – tak jak robiła to w okresie zimnej wojny – Moskwa postanowiła jakoby zalać Zachód „teoriami spiskowymi” w celu stworzenia ogólnego zamieszania. Autorzy ci dodają, że owe „teorie” nie dotyczą już tylko zamachów z 9/11, ale obejmują również wojnę przeciwko Syrii.

Starając się reaktywować antyradzieckie emocje z czasów zimnej wojny, raport ten posłużył pewnemu przewartościowaniu. Do tej pory elita rządząca Stanami Zjednoczonymi starała się jedynie zamaskować zbrodnię 11 września, oskarżając o nią grupkę nic nie znaczących brodaczy [z zakurzonych jaskiń Afganistanu]. Odtąd jednak, celem [„grupy trzymającej władzę” w USA] stało się oskarżenie obcego państwa o rzekomą odpowiedzialność za nowe zbrodnie popełnione przez Waszyngton w Syrii.

We wrześniu 2014 roku rząd brytyjski utworzył 77 brygadę – jednostkę do walki z obcą propagandą. W jej skład weszło 440 żołnierzy i ponad tysiąc cywilów z Foreign Office, w tym MI6 oraz jednostka ds. współpracy i stabilizacji. Nie wiadomo, jakie były jej rzeczywiste cele. Brygada ta współpracowała z 361 brygadą ds. obywatelskich (Civil Affairs Brigade) amerykańskich wojsk lądowych (rozmieszczoną w Niemczech i we Włoszech). Obie te jednostki wykorzystywano do zakłócania tych zachodnich stron internetowych, które próbowały dochodzić prawdy o 11 września, a także o wojnie przeciwko Syrii.

Na początku 2015 roku Anne Applebaum (żona byłego ministra obrony RP, Radosława Sikorskiego) utworzyła w waszyngtońskim Centrum Analiz Polityki Europejskiej (Center for European Policy Analysis, CEPA) jednostkę nazwaną: Inicjatywa Wojny Informacyjnej (Information Warfare Initiative). Początkowo chodziło tu o przeciwdziałanie rosyjskiej akcji informacyjnej

w Europie Środkowej i Wschodniej. Powierzono tę inicjatywę wspomnianemu już Piotrowi Pomierancewowi, a także Edwardowi Lucasowi, jednemu z głównych redaktorów „The Economist”.

I chociaż Pomierancew był zarówno współautorem raportu Instytutu Rosji Współczesnej, jak i wiceprezesem Inicjatywy Wojny Informacyjnej, to nie wspominał już o 9/11, ani nie uważał wojny przeciwko Syrii za temat główny, lecz tylko za powracający motyw, który pozwalał mu oceniać działania Kremla. Pomierancew skoncentrował swoje ataki na dwóch rosyjskich mediach państwowych: kanale telewizyjnym „Russia Today” i agencji informacyjnej „Sputnik”.

W lutym 2015 roku Fundacja Jeana Jauresa, think tank Francuskiej Partii Socjalistycznej, współpracująca z [waszyngtońskim] Narodowym Funduszem na rzecz Demokracji (National Endowment for Democracy, NED), opublikowała z kolei notatkę „Conspirationnisme, un état des lieux” („Teorie spiskowe – przegląd sytuacji”). Zignorowano w niej wydarzenia dotyczące Rosji i zaczęto debatę od tego miejsca, w którym zatrzymał się Cass Sunstein. Zalecono w niej, aby po prostu zabronić „konspirologom” publicznego wyrażania swoich poglądów. Zaś francuski minister edukacji zorganizował specjalne zajęcia w szkołach dla ostrzeżenia uczniów przed „spiskowcami”.

W dniach 19 i 20 marca 2015 roku Rada Europejska zwróciła się do Wysokiego Przedstawiciela Federiki Mogherini o przygotowanie planu „komunikacji strategicznej” dla przeciwdziałania rosyjskiej kampanii dezinformacyjnej odnośnie Ukrainy. Rada nie wspominała ani o zamachach 9/11, ani o wojnie przeciwko Syrii, natomiast zmieniła swoje cele, by skoncentrować się wyłącznie na wydarzeniach na Ukrainie.

W kwietniu 2015 roku, pani Mogherini utworzyła w ramach Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (European External Action Service, EEAS) Jednostkę Komunikacji Strategicznej (Strategic Communications Unit [East Stratcom Team, East

StratCom Task Force]). Kieruje nią agent brytyjskiego MI6, Giles Portman [dyplomata, m.in. sekretarz ambasady Wlk. Brytanii w Pradze]. Dwa razy w tygodniu dostarczała ona bardzo wielu europejskim dziennikarzom takie materiały, które miały udowodniać złą, jakoby, wolę Moskwy. Argumenty, które stawały się następnie obfitą karmą [propagandową] europejskich mediów.

Od momentu swego powstania, NATO-wskie Centrum Komunikacji Strategicznej wchłoneło też służbę Rady Atlantyckiej: Laboratorium Badawcze Kryminalistyki Cyfrowej (Digital Forensics Research Lab.). NATO opracowało również „Podręcznik komunikacji strategicznej” („Manual of Strategic Communication”). Celem jest koordynacja i wymiana całego poprzedniego systemu w zakresie dyplomacji publicznej (Public Diplomacy), komunikacji społecznej (Public Affairs), wojskowej komunikacji społecznej (Military Public Affairs), operacji w elektronicznych systemach łączności (Information Operations) oraz operacji psychologicznych (Psychological Operations).

Zainspirowana przez NATO, była polska minister spraw zagranicznych, a obecnie europosłanka Anna Fotyga [z d. Kawecka, PiS], przeforsowała 23 listopada 2016 roku rezolucję Parlamentu Europejskiego o „komunikacji strategicznej Unii, mającej na celu zwalczanie propagandy skierowanej przeciwko niej przez osoby trzecie”. Po raz kolejny cel [„grupy trzymającej władzę”] został zmodyfikowany – nie chodziło już o przeciwdziałanie dyskusjom na temat 9/11 (toczącym się od 15 lat), ani też na temat wojny przeciwko Syrii, ale chodziło [teraz] o to, żeby stworzyć twardy stop z kwestionowanych oficjalnych wersji wydarzeń na Ukrainie i w sprawie Daesz [IPIS/ISIS]. Tak więc zatoczono pełne koło: według NATO, ci którzy kwestionowali [oficjalną] wersję o 9/11 – próbowali zrehabilitować Al-Kaidę, a ci, którzy grają w grę Rosji – usiłują zniszczyć Zachód, podobnie jak Daesz. Fakt, że NATO popiera także Al-Kaidę we wschodnim Aleppo – nie ma tu znaczenia.

Zainicjowana głośnym artykułem w „The Washington Post” z 24

listopada 2016 r. tajemnicza grupa o nazwie „Propaganda czy nie?” („Propaganda or Not?”) sporządziła listę 200 stron internetowych (w tym Voltairenet.org), które rzekomo otrzymały od Kremla zadanie rozsiewania propagandy rosyjskiej i odurzenia amerykańskiej opinii publicznej aż do tego stopnia, że poparła ona w wyborach Donalda Trumpa.

Chociaż grupa „Propaganda czy nie?” nie publikuje nazwisk osób odpowiedzialnych [za stworzenie tej „czarnej listy”], to jednak [wiele] wskazuje, że łączy ona w sobie cztery organizacje: Polygraph, „The Interpreter”, Centrum Analiz Polityki Europejskiej i Digital Forensic Research Lab.

1. Polygraph to strona internetowa „Głosu Ameryki”, publicznej amerykańskiej organizacji radiowo-telewizyjnej, kontrolowanej przez Radę Gubernatorów ds. Nadawania (U.S. Broadcasting Board of Governors, BBG – od VIII 2018 pn. U.S. Agency for Global Media, USAGM).

2. „The Interpreter” to czasopismo Instytutu Rosji Współczesnej, obecnie transmitowane przez „Głos Ameryki”.

3. Centrum Analiz Polityki Europejskiej (Center for European Policy Analysis, CEPA), ze Zbigniewem Brzezińskim i Madeleine Albright na czele, jest pseudo-filią Narodowego Funduszu na rzecz Demokracji (National Endowment for Democracy, NED).

4. I wreszcie, Laboratorium Badawcze Kryminalistyki Cyfrowej (Digital Forensic Research Lab.) to projekt Rady Atlantyckiej (Atlantic Council).

W dokumencie rozpowszechnionym przez grupę „Propaganda czy nie?”, owa pseudo-pozarządowa organizacja złożona ze stowarzyszeń finansowanych przez administrację Obamy, wyznacza wroga: Rosję. Oskarża ona Rosję o to, że jest inicjatorką ruchu domagającego się prawdy o wydarzeniach z 9/11, a także stron internetowych wspierających Syrię i rosyjski Krym.

W dniu 2 grudnia 2016 r. Kongres Stanów Zjednoczonych

przegłosował ustawę zakazującą wszelkiej współpracy wojskowej między Waszyngtonem a Moskwą. W ten sposób, na przestrzeni kilku lat, NATO reaktywowało całą doktrynę i system MacCarthy'ego.

Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Bogusław Jeznach

Źródła: Voltairenet.org, NEon24.pl